

## Siostry Służebniczki i ich ornontowicki klasztor

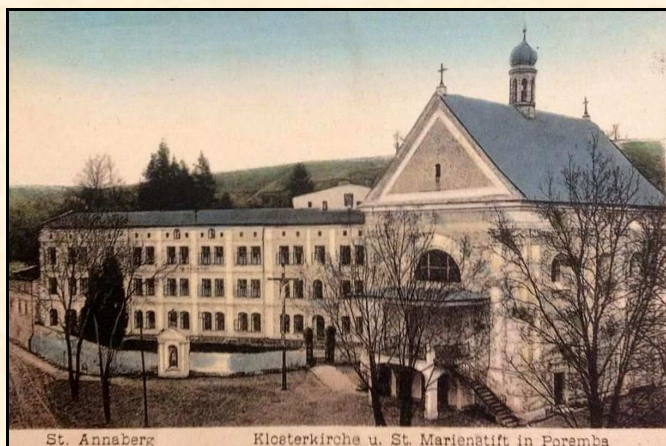
W grudniu 2017 roku uroczymie obchodziliśmy 100-lecie obecności Sióstr Służebniczek NMP w Ornontowicach. W niniejszym numerze chcielibyśmy przybliżyć historię zgromadzenia, a w szczególności działalność Sióstr Służebniczek w naszej miejscowości.

### Historia zgromadzenia

3 maja 1850 roku przyjmuje się jako datę założenia zgromadzenia służebniczek. W tym dniu uroczymie otwarto założoną przez **Edmunda Bojanowskiego** (późniejszego błogosławionego) ochronkę wiejską dla dzieci w **Podrzeczu k. Gostynia** (Wielkopolska), w domu wieśniaczki **Franciszki Przewoźnej**. Dało to początek instytucji ochraniarek, czyli założonego później zgromadzenia zakonnego **Sióstr Służebniczek Marii**.

Bezpośrednią pracę wychowawczą wśród dzieci **E. Bojanowski** powierzył trzem młodym dziewczynom wiejskim, które od tego dnia zamieszkały razem i rozpoczęły życie wspólne ujęte w pewne ogólne wytyczne podane przez założyciela.

Do ochronki przychodziło dziennie około 30 dzieci w wieku od trzech do siedmiu lat. Aby ochronki były – jak pragnął **Bojanowski** – „ulgą dla wszystkich, a dla nikogo ciężarem”, została w nich połączona dobroczynność z pracą fizyczną, która miała stać się źródłem utrzymania dla trzech ochraniarek. Dlatego w swoich zajęciach służebniczki zamieniały się kolejno tak, że każda z nich dwa razy w tygodniu pracowała w ochronce, a cztery dni fizycznie u właściciela wsi, wykonując różnego rodzaju prace, jakie jej zlecono. Wspólna praca z wieśniakami, podczas której, zwłaszcza gdy była dość jednostajna, siostry przewodniczyły modlitwie, szczególnie różańcowej i w śpiewie religijnym, wpływała na podniesienie poziomu moralnego ludu. Pomagała także znosić ciężar wykonywanej pracy i skierować myśli człowieka na to, co wiecznotrwałe.



Klasztor Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Porębie

Pierwszy dom służebniczek na Śląsku został założony w **Porębie** koło **Góry św. Anny**. Pierwsze trzy siostry: **Anna Böhm**, **Karolina Annuth** i **Zuzanna Szaflarska** przyjechały do **Zdzieszowic** koleją. Stamtąd ich bagaże zabrała furmanka, a siostry poszły piechotą do **Leśnicy**. Poświęcenie ochronki i uroczyste wprowadzenie sióstr nastąpiło nazajutrz – 12 sierpnia 1866 roku.

Służebniczki szybko zyskały sobie przychylność mieszkańców i pielgrzymów przybywających na **Górę Świętej Anny**. Zgromadzenie zajmujące się przede wszystkim opieką nad dziećmi w ochronkach i opieką nad chorymi zaczęło się rozwijać bardzo szybko.

W pierwszej dekadzie XX wieku powstało na Śląsku 40 domów sióstr, a do nowicjatu zgłosiły się 184 dziewczęta.

### Siostry Służebniczki w Ornontowicach

Siostry Służebniczki Najświętszej Marii Panny **Niepokalanego Poczęcia** przybyły do Ornontowic 4 grudnia 1917 roku, dzięki staraniom ówczesnego proboszcza ks. **Hugona Pięgsy**. Klasztorem macierzystym, do którego wcześniej zwrócił ks. proboszcz z prośbą o przydzielenie sióstr dla ornontowickiej parafii, był klasztor w **Porębie**.



Ks. Hugo Pięgsa  
(proboszcz w latach  
1915–1920)



Ks. Teofil Bromboszcz  
(proboszcz w latach  
1920–1923)

**Ks. Pięgsa** pozostał w parafii do 1920 roku, kiedy to przeniósł się na Śląsk niemiecki. Zastąpił go od 9 października 1920 roku ks. **Teofil Bromboszcz**. Wtedy też podjęto decyzję o budowie klasztoru, gdyż na razie siostry zamieszkiwały w domu **Piotra Kamy** (przy dzisiejszej ul. **Zamkowej**). Projektantem budynku klasztorowego był architekt i budowniczy **Henryk Madeja**, zamieszkały przy dzisiejszej ul. **Leśnej**. Klasztor został wybudowany dzięki pomocy ks. proboszcza **T. Bromboszcza** i ornontowickich parafian na gruncie ofiarowanym przez **Klausa Hegenscheidta**. Do własnego domu siostry wprowadziły się w 1922 roku.

Ciekawostką jest fakt usypania kopca wolności z ziemi pochodzącej z kopania fundamentów pod klasztor. Był on zlokalizowany dokładnie naprzeciw klasztoru na skrzyżowaniu dzisiejszych ulic: **Zwycięstwa**, **Orzeskiej** i **Zamkowej**. Kopiec istniał do jesieni 1939 roku kiedy to byli powstańcy śląscy zostali przez władze niemieckie zmuszeni do jego rozebrania.

Początkowo do **Ornontowic** przybyły dwie siostry, jednak w miarę upływu lat ich liczba powoli się zwiększała. W połowie lat 20. i na początku lat 30. w klasztorze przebywały trzy siostry, ale w 1936 roku były już cztery.

Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku została utworzona **Polsko-Śląska Prowincja Sióstr Służebniczek NMP**

z domem macierzystym w **Panewnikach (Katowice)**, której podlegały siostry w **Ornontowicach**.



**Kopiec wolności usypany z ziemi pochodzącej z kopania fundamentów pod klasztor**

Przełożoną była siostra **Salomea**. **Siostry Służebniczki NMP** zajmowały się pielęgnacją chorych i samotnych, prowadziły ochronkę dla dzieci oraz szkółkę robót ręcznych dla dziewcząt pozaszkolnych.



**Klasztor w latach 1922–1945**

Ochronka prowadzona była w klasztorze ss. **Służebniczek Najświętszej Marii Panny**. Założył ją w 1923 roku ówczesny proboszcz ks. **Teofil Bromboszcz**. Początkowo wychowawczynią była siostra **Inocencja Kotówna**, a po niej siostra **Rolandis – Albina Fojkisowa**, która została również przełożoną klasztoru. Jako wychowawczynie nie otrzymywała żadnego wynagrodzenia. Placówka utrzymywała się jednak z kilku źródeł: gmina przekazywała 100 zł rocznie i darmowy opał, poza tym za pobyt dzieci w przedszkolu po 2 zł miesięcznie płacili również zamożniejsi rodzice.



**Dzieci w ochronce w 1938 roku**

Frekwencja wynosiła przeciętnie około 40 dzieci, a w 1935 roku osiągnęła liczbę aż 86, w tym 46 chłopców. Nauczano w dwóch oddziałach po 18 godzin tygodniowo, w jednej izbie lekcyjnej o powierzchni 42 m<sup>2</sup> w budynku **Sióstr Służebniczek**. Biedniejsze dzieci dożywiano mlekiem cukrowym. Można było tak robić dzięki gotówce przekazanej z **Funduszu Pracy w Pszczynie**. Przykładowo w roku szkolnym 1935/36 uzyskano 280 zł, za które zakupiono 1445 l mleka i 180 bułek. Znaczącym dodatkiem było 100 kg cukru darowanego ponad planowaną pomoc od **Funduszu Pracy**.

Wspomnieniami z tego okresu podzielił się z nami p. **Maksymilian Chrobok**: (...) *Do ochronki uczęszczałem przez dwa lata w 1934 i 1935. Zajęcia prowadziła siostra Salomea. W tych latach nie używano nazwy ochronka, tylko „szkółka”. W szkółce zabawek było mało i były skromne. Pod ścianą stała drabinka do wspinania się. Placu zabaw na zewnątrz nie było. Dzieci przychodziły samodzielnie, gdyż głównymi drogami, które były szutrowe, z kamienia, jeździły tylko furmanki, jedna lub dwie w ciągu godziny. Każde dziecko przynosiło z domu mały posiłek, a ochronka gotowała garnek mleka. W klasztorze były trzy siostry: siostra dla dzieci i jako pielęgniarka dla ludności, siostra gospodyni w klasztorze (zakupy, posiłki, porządki), siostra zakrystianka do prac dekoracyjnych i porządkowych w kościele. Bardzo miło wspominał te lata, gdyż od sióstr otrzymaliśmy dużo ciepła, serdeczności i miłości, takiej miłości matczynej, czyli Maryjnej i Jezusowej (...).*



**Szkółka robót ręcznych dla dziewcząt – przy klasztorze. Na zdjęciu z proboszczem ks. Gruntem (ok. 1930 roku)**

W roku szkolnym 1936/37 do przedszkola zapisano 62 dzieci. Rok później na zajęcia uczęszczało 55 dzieci. Zajęcia nadal prowadziła siostra **Rolandis**. Podobnie jak w ostatnich latach przedszkolaków dożywiano szklanką mleka i połową bułki, a także zupą grochową lub ziemniaczaną.

### **Okres II wojny światowej**

W czasie II wojny światowej wszystkie młodsze siostry powołane zostały jako pielęgniarki do pracy w niemieckich szpitalach. W zamian do klasztoru przybyły siostry starsze, które z racji wieku nie mogły opiekować się rannymi.

Opiekę nad dziećmi przedszkolnymi przejęły osoby świeckie, ornontowiczanki, panie **Małek** i **Szymała**. Nad drzwiami wejściowymi do klasztoru pojawił się napis „**Kindergarten**” (przedszkole). W marcu 1942 r. władze niemieckie urządziły w klasztorze poradnię dla dzieci, a siostry zostały zmuszone zamieszkać w jednym pokoju, by później całkowicie opuścić klasztor i udać się do domu macierzystego w Panewnikach.

W rok później Dom Prowincjonalny przydzielił do **Ornontowic** siostrę **Miltrandis**, która jednak zamieszkała w prywatnym domu. Siostra troszczyła się o bielizną kielichową i przyozdobienie ołtarza.

#### Lata 1945–1989

W styczniu 1945 roku w trakcie przechodzenia frontu klasztor został całkowicie spalony. Zaistniała konieczność odbudowy, a właściwie budowy klasztoru od nowa. Organizację i nadzór nad budową powierzono siostrze **Firminie**, będącej jednocześnie (od 10 maja 1945 r.) przełożoną w ornontowickim klasztorze. Tymczasowe mieszkanie wraz siostrą pomocnicą znalazła na probostwie. Pierwsze koszty budowy pokrył Dom Prowincjonalny. Pomogli też finansowo ks. dziekan **Juliusz Kwapuliński** oraz ks. kuratus **Ryszard Choroba**. Projektantem rozbudowy był ponownie **Henryk Madeja**.



Klasztor po odbudowie w 1947 roku

Problemy z nabyciem i transportem materiałów budowlanych, a także niewystarczające środki finansowe powodowały, że prace bardzo wolno posuwały się naprzód. Wiele godzin przy budowie klasztoru przepracowali parafianie i to bezinteresownie. Nowo wybudowany (odbudowany) budynek klasztoru został powiększony o kaplicę oraz salkę wraz z zapleczem dla ochronki. W 1946 roku **Dom Prowincjonalny** przydzielił jeszcze dwie siostry, które podczas okupacji pracowały w szpitalach.



Dzieci wraz z siostrą przed dobudowaną częścią klasztoru.  
Lata 50. XX wieku

Po dwóch latach budowy 25 lipca 1947 roku siostry mogły wprowadzić się do klasztoru. Powoli zagospodarowywały surowe i puste wnętrza, a kaplicę wraz z dwoma sąsiadującymi pokojami wykończono dopiero w 1951 roku.

Już w 1947 roku otwarto w klasztorze przedszkole. Ze względu na ogromne trudności organizacyjne i brak podstawowych mebli i pomocy dydaktycznych uruchomiono tylko jeden oddział liczący 48 dzieci (na 87 w wieku przedszkolnym). W 1948 roku były już jednak dwa oddziały.



Siostry Służebniczki w latach 50. XX wieku

A tak ten okres wspomina mieszkaniec Ornontowic p. **Jan Gołąb**: (...) *Chcę jednak cofnąć się trochę w czasie, jak to w moim przypadku wyglądało rozpoczęcie „szkółki”, bo takiego określenia my używaliśmy. Zaraz po działaniach wojennych organizację rozpoczęcia nauki dzieci powierzono byłemu przedwojnemu kierownikowi szkoły p. Walentemu Łowińskiemu. Moje rozpoczęcie było w tej organistowce przez p. W. Łowińskiego, który zagrał nam na miły początek na czarnym fortepianie chyba „Nie rzucim Chryste świętyń”. Następnie przez park zaprowadzono nas do dworu, bo tak w tym czasie mieszkańcy mówili o tym miejscu. Tam po przejściu przez bramę po prawej stronie był budynek i 2 salki, do których nas wprowadzili. Dziś budynek nie istnieje. Warunki były nieciekawe, bo było zimno. Ubikacja na dworze obok gnojoka. W tym czasie jedzenie każdy miał swoje. Tylko mleko było gotowane na miejscu. Pilnowały nas siostry, bez jakiś większych zabaw. Po jakimś czasie przeniesiono nas do odbudowanego klasztoru. Były tam 2 oddzielne salki. Szatnia była w piwnicy, która jeszcze nie była skończona, ale każdy miał swój hak na ubrania z jakimś swoim znacznikiem. Ja miałem zielony listek. Ogrzewanie salek to piece duże kaflowe na węgiel. Ranki były chłodne. Żeby móc uczęszczać do szkółki w tym czasie, część dzieci musiała mieć swoje krzeselko, ja takie miałem. Był to jeden z warunków. Ubikacje były drewniane na podwórku z boku obecnego domu gospodarczego, jedzenie znowu swoje, a mleko było rozlewane przez siostry na klatce – holu. Jednak najlepsze wspomnienia i przeżycia, które z sentymentem do dziś wspominam, to siostra Asteria, która była słodką zakonnice, a do tego z wielką cierpliwością do nas dzieciaków podchodziła. Uczyła nas modlitwy, organizowała dziecięce zabawy. Pokazywała, jak robić różne rzeczy. Klasę B uczyła druga siostra z większym rygiorem. Trzeba zaznaczyć, że to był czas zaraz po wojnie, a w tym czasie nic nie było. Nasz rocznik był jednym z pierwszych, który zaczął tam uczęszczać, ale byliśmy najmłodsi. Były to trudne czasy dla osób, które nas uczyły i dla dzieciaków, bo czymś ich trzeba było zabawić. Najgorzej było zimą. Lato było lepszą porą dla nas, bo była duża piaskownica, gdzie przy ładnej pogodzie przebywaliśmy. Dziś mamy tam duży plac zabaw. Wspominamy ten okres jako wesoły a budynek klasztoru z sentymentem. Nasz rocznik opuścił przedszkole w czerwcu 1948 roku. Chciałbym dodać, że krzeselka używali później obaj moi bra-*

cia, bo też tam chodzili. Tak pokrótce wyglądały moje przeżycia związane od wczesnego dzieciństwa z klasztorem (...).

W 1958 roku otwarto przedszkole w nowej szkole podstawowej. Siostry **Asteria** i **Ewangelista**, pracujące dotąd w przedszkolu, zostały zwolnione. Klasztor nie pozostał jednak pusty. Od 1947 roku prowadzono w nim kuchnię gospodarstwa domowego, a w dwa lata po zamknięciu przedszkola, 17 lutego 1960 roku w tym miejscu tyski **Wydział Zdrowia** otworzył **Wiejski Ośrodek Zdrowia**. Znalazły się w nim: gabinet dentystyczny, poradnia ogólna, punkt zabiegowy, punkt apteczny i laboratorium. W ośrodku zatrudniono siostry **Gensję** i **Elektę**. Wkrótce jednak odgórnie zabroniono pracy duchownym i w miejsce sióstr zatrudniono dwie osoby świeckie.



Widok klasztoru w 1960 roku

Pierwszy remont budynku przeprowadzono dopiero w 1962 roku. Wykończono wówczas pokój na strychu, urządzono na parterze łazienkę, zamontowano bojler z ciepłą wodą, wyremontowano kuchnię, uzupełniono brakujące drzwi do przedpokoju i odmalowano budynek. Koszty pokrył Dom Prowincjonalny a prace wykonał p. **Ulman** z **Wyr**. Prezentem od sióstr z **Dębu** była pierwsza pralka elektryczna, zaś uzupełnieniem tych zmian zakup w następnym roku pieców „oszczędnościowych” oraz gruntowne malowanie okien. Kolejne lata to dalsze zakupy sprzętu i remonty bieżące, w tym naprawy przeciekającego dachu.

W grudniu 1965 roku po zakończeniu II Soboru Watykańskiego przebudowano ołtarz w kaplicy klasztornej. Umieszczono nowy obraz **Matki Boskiej Częstochowskiej** i pancerne tabernakulum. W końcu maja 1968 roku zainstalowano centralne ogrzewanie. Dwa lata później odnowiono przyklasztorny ogród, umieszczając w nim na murewanym postumencie 1,5-metrową figurę **Matki Boskiej Fatimskiej** (15 marca 1982 r. figurę obrócono „twarzą” do ulicy).

W 1971 roku oprócz budowy studni i bieżących prac remontowych zmieniono wystrój kaplicy. W miejscu obrazu **Matki Boskiej Częstochowskiej** umieszczono rzeźbiony krzyż ufundowany przez matki dzieci wczesnokomunistycznych, nową figurę **Matki Boskiej Niepokalanej** ufundowaną przez ks. **J. Hilszera**, kuty stojak, wieczną lampkę, trójramienny świecznik i ławę. Odrestaurowano również drogę krzyżową. Latem 1973 roku przeprowadzono kapitalny remont dachu, uzyskując trzy nowe pomieszczenia. Od października do stycznia 1974 roku kontynuowano remont wnętrza klasztoru.

Oprócz wspomnianych wyżej obowiązków siostry dbały o bieliznę kielichową, z okazji różnych uroczystości przystrajały ołtarz w kościele, przygotowywały dzieci do I Komunii Świętej, a także opiekowały się dwoma emerytowanymi

księżmi przebywającymi w klasztorze, ks. **Ryszardem Chorbą** (zmarłym 9 czerwca 1961 r.) oraz ks. **Joachimem Hilszerem** (zmarłym 2 grudnia 1978 r.). W połowie lat 70. klasztor był bardzo zadbane i dobrze wyposażony. Była już pralka automatyczna, telewizor, a także sporo nowych i funkcjonalnych mebli.



Klasztor w połowie lat 60. XX wieku

#### Po 1989 roku

Ponieważ istniejący w klasztorze ośrodek zdrowia nie zapewniał mieszkańcom Ornontowic właściwej opieki medycznej, podjęto starania zmierzające do wybudowania nowej przychodni. Efektem działań w tej sprawie była decyzja władz gminy Gierałtowiec, Społecznego Komitetu oraz dyrekcji kopalni „Budryk” o budowie wspólnego ośrodka zdrowia dla potrzeb mieszkańców Ornontowic oraz pracowników budującej się kopalni. Roboty budowlane rozpoczęto w czerwcu 1986 roku, a nowy ośrodek zdrowia oddano do użytku 5 września 1988 roku.

Po opuszczeniu przez ośrodek zdrowia pomieszczeń w klasztorze podjęto decyzję zorganizowania w tym miejscu ochronki. W czerwcu 1989 roku wyremontowano przewidziane na ten cel pomieszczenia i 3 września tegoż roku proboszcz ks. **Jan Śleżiona** je poświęcił. Nazajutrz do ochronki zgłoszono 21 dzieci, a pół roku później było ich 34. W następnym roku liczba dzieci wzrosła do 36. Opiekowały się nimi specjalnie oddelegowane do tej pracy siostry: **Agnieszka**, **Błażeja**, **Grażyna**, a później też **Anatolia**. W styczniu 1990 roku dzieci dla swoich rodziców, sióstr i ks. proboszcza przygotowały jasełka, a miesiąc później urządzono bal przebierańców. Były konkursy, zabawy i tańce.

*Ireneusz Kubicki*

*Towarzystwo Miłośników Ornontowic*

Artykuł opracowano na podstawie następujących publikacji i materiałów:

- Ludwik Musioł, *Ornontowice. Z przeszłości gminy i parafii*, Ornontowice 1962.
- *Dzieje Ornontowic*, Ornontowice 1999.
- Relacje: Maksymiliana Chroboka i Jana Gołębia.
- Strona internetowa Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP.
- Fotografie ze zbiorów: Kamila Grzywoka oraz autora.

#### Zeszyty Historyczne:

WYDAWCA: **ARTeria** Centrum Kultury i Promocji, Ornontowice

REDAKCJA: Aleksandra Malczyk, Andrzej Kotyczka, Kamil Grzywok, Ireneusz Kubicki

SKŁAD: Ireneusz Kubicki

DRUK: Drukarnia „INFOPAKT”; Rybnik